

## Wolność w rodzinie

### SŁOWO BOŻE

Powiedział też: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: «Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada». Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. (...) Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mię choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: «Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem». Lecz ojciec rzekł do swoich sług: «Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przeprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginęła, a odnalazł się». I zaczęli się bawić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: «Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego». Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: «Oto tyle lat ci służyłem i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlecia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę». Lecz on mu odpowiedział: «Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginęła, a odnalazł się»". (Łk 15,11-32)

### TEKST

Przypowieść o synu marnotrawnym ukazuje przede wszystkim bezmiar Bożej miłości, bezwarunkowej i akceptującej. Każdy z nas, rodziców – podobnie jak ów ojciec – stara się zapewnić swoim dzieciom wszystko, co jest konieczne do ich prawidłowego rozwoju. Przede wszystkim oczekujemy, że dzieci przyjmą te same wartości, które są nam bliskie, i będą się nimi kierowały w swoim życiu. Rodzicom, którzy są wierzący i szukają bliskości Boga, zależy na tym, aby również ich dzieci ceniły sobie wiarę i wartości duchowe oraz by chciały trwać przy Bogu.

rodzicom kłopotów wychowawczych, byłem dobrym uczniem i nawet ministrantem, a więc blisko Jezusa. Ale z czasem, w miarę jak stawałem się coraz bardziej samodzielny, zacząłem powoli oddalać się od Kościoła. I tak, używając obrazu z przypowieści, to pole, na które codziennie wychodziłem, aby zajmować się na przykład nauką na studiach, było coraz bardziej dalek od Kościoła i wiary. I wcale nie trzeba było „wyjeżdżać w dalekie strony”, aby efekt odejścia był ten sam.

Troska Pana Boga o mnie w tamtym czasie spowodowała, że znalazłem dziewczynę, która pomogła mi wrócić do Kościoła. Dzisiaj jesteśmy małżeństwem z długim stażem i mając kilkoro wnuków i wnuczek śmiejemy się z tego, że umawialiśmy się na randki między innymi na Gorzkich Żalach. Doświadczaliśmy wspólnej radości w rodzinie i miłości małżeńskiej, która jak wierzę, była dla naszych dzieci takim źródłem wolności i akceptacji.

Piotr

### PODZIEL SIĘ TYM, CO CIĘ PORUSZYŁO

Jeśli chcesz, skorzystaj z pytań:

1. Co dla mnie oznacza wolność dziecka Bożego?
2. Jak rozumiem wolność w mojej rodzinie? Czego oczekuję w tym temacie od siebie, współmałżonka i dzieci?
3. Jakie są moje doświadczenia z dzieciństwa i co chciałbym/chciałabym zachować w swoich wspomnieniach o domu rodzinnym?

### PROPOZYCJA DLA MAŁŻONKÓW

Wspólnie zastanówcie się, w jaki sposób rozmawiacie ze swoimi dziećmi, czy potraficie odłożyć inne sprawy, aby wysłuchać je wtedy, gdy tego potrzebują. Może warto zacząć od tego, że drzwi do Waszego pokoju są zawsze otwarte...

### WARTO PRZECZYTAĆ

Henri J. M. Nouwen, *Powrót syna marnotrawnego*.

Zauważmy, że ojciec z przypowieści nie narzuca niczego siłą swoim synom. Nie wiemy, czy zachęca młodszego, aby ten pozostał w domu. Ostatecznie syn dostaje od ojca to, o co prosił i odchodzi, być może bez pożegnania. Jeden z autorów duchowych napisał: „To właśnie miłość sprawia, że ojciec godzi się, by syn szukał własnego życia, nawet jeśli istnieje ryzyko, że je utraci”<sup>1</sup>. Ostatecznie ów syn, otrzymawszy pieniądze i możliwość samodzielnego decydowania o swojej przyszłości, miał przekonanie, że oto stał się wolny. Jednak kolejne fragmenty przypowieści ukazują jego coraz większy upadek i stopniową utratę wolności.

Starszy syn, mimo że pozostał w domu, również zagubił się, choć w inny sposób. „Pozornie na zewnątrz, robił wszystko to, co należy do obowiązków dobrego dziecka, ale we wnętrzu odszedł od ojca. Każdego dnia ciężko pracował i spełniał wszystkie powinności, ale stawał się coraz bardziej nieszczęśliwy i zniewolony. (...) Na zewnątrz był bez zarzutu. Kiedy jednak stanął wobec radości ojca cieszącego się z powrotu młodszego brata, zaczęły w nim wrzeć ciemne siły. Poprzez słowa «ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami» dystansuje się zarówno od swego brata, jak i od ojca. Nagle w jaskrawy sposób pokazał się jako osoba rozgoryczona, nieżyczliwa, samolubna i pełna pychy. Ta strona jego osobowości była do tej pory głęboko ukryta”<sup>2</sup>. Możemy przypuszczać, że wcześniej także i on dostał swoją część majątku, bo przecież czytamy, że ojciec „podzielił (...) majątek między nich” (Łk 15, 12). W odpowiedzi na bunt starszego syna ojciec wychodzi do niego podobnie, jak wyszedł do młodszego, nalegając, by wszedł do domu i mówiąc: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy” (Łk 15, 31).

„Ojciec nie porównuje swoich synów. Kocha ich obu pełną miłością i wyraża tę miłość stosownie do ich różnych życiowych wędrówek. (...) Powrót młodszego każe mu zwołać wszystkich na radosne ucztowanie. Powrót starszego syna każe mu rozciągnąć zaproszenie tak, by uczestnictwo w radości było pełne. Mówiąc: wszystko, co moje jest twoją własnością nie mógł jaśniej wyrazić swej bezgranicznej miłości. W ten sposób szczerą i bezgraniczną miłość, w całości i w równym stopniu zostaje ofiarowana obu synom”<sup>3</sup>.

Czy przedstawione w przypowieści historie dwóch synów nie są w jakiś sposób odbiciem sytuacji panującej w naszych rodzinach? Czy jako rodzice nie przeżywamy niepokoju i nie doznajemy wewnętrznego bólu, który był udziałem ojca z przypowieści. W wychowaniu dzieci poszukujemy często równowagi między wymaganiami posłuszeństwa od dzieci a zgodą na wolność ich własnych wyborów. Dzieci dorastają i coraz bardziej chcą być samodzielne. Jest to nieuniknione a nawet konieczne, aby w przyszłości stały się w pełni odpowiedzialnymi osobami. Jezus naucza, jak można to osiągnąć: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 31). Św. Paweł niejako wyjaśnia te słowa Jezusa mówiąc: „Tylko nie bierzcie

tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywni służcie sobie wzajemnie!” (Ga 5, 13).

To trudne zadanie dla rodziców: wychować dzieci tak, aby poznały miłość, która w wolności prowadzi do służenia innym a przez to także do służenia Bogu. „Jeśli miłość ma stać się bezinteresowna, ukierunkowana na tego Innego, to sama chce zrezygnować dla Ukochanego z przyjemności, korzyści i swobody. Żadna miłość nie jest od początku doskonała. Musi przejść oczyszczenia – dni czy okresy wstrząsane jakąś próbą”<sup>4</sup>. Dotyczy to w szczególności miłości małżeńskiej i rodzicielskiej, ukierunkowanej na dobro dzieci, która staje się świadectwem i znakiem obecności Jezusa dla osób wokół nas, które nas mniej lub bardziej znają, z którymi spotykamy się w naszym środowisku pracy, w szkołach naszych dzieci, czy w naszym sąsiedztwie.

Przez przypowieść Jezusa wszyscy jesteśmy wezwani, aby powrócić i wejść do domu Ojca, na wzór młodszego lub starszego syna. Zarazem jako rodzice, jako ojciec lub matka, jesteśmy powołani, by BYĆ w naszym domu znakiem miłosierdnego Ojca, jako ci, do których zagubione dziecko może powrócić i zawsze zostanie powitane z radością. Nasz dom być może będzie się rozrastał o kolejne osoby, które przyprowadzą nasze dzieci i z którymi założą swoje rodziny. Miłość Boża pragnie, aby się nią dzielić.

## ŚWIADECTWO

Mam dużą rodzinę. Kiedyś było nas pięcioro – rodzice, mój brat i siostra. Teraz moja najbliższa rodzina to 31 osób i można powiedzieć, że tworzymy małą wspólnotę. Moi rodzice zawsze łączyli pracę zawodową, codzienne życie z życiem duchowym. Dbali, aby w tym wszystkim, co robiliśmy, nigdy nie zabrakło miejsca dla Boga. Dbali o to przede wszystkim własnym przykładem. Mój Tata zmarł kiedy byłam jeszcze w szkole podstawowej, ale Mama pomimo, że została z nami sama, nigdy nie obwinięła Boga, że tak szybko zabrał do siebie jej męża a naszego Tatę. Tu nie potrzeba było słów, był przykład i modlitwa. Kiedy sama zostałam mamą, starałam się razem z mężem pomagać dzieciom podobnie jak niegdyś moi rodzice – własnym przykładem, zaangażowaniem we wspólnotę, traktowaniem każdego dziecka tak, jakby było najważniejsze. Ale kluczowe było dla nas, by dzieci nauczyły się dokonywać w życiu dobrych wyborów z własnej woli, bez przymusu. Zostawialiśmy im przestrzeń wolności nawet jeżeli ich wybór nie do końca był słuszny. Nie dałoby się tego wszystkiego prowadzić gdyby nie pomoc Boża, o którą nieustannie nadal się modlimy. Pan Bóg nieustannie nam pomaga, żadne z naszych dzieci nie odeszło od Boga.

Ania

W mojej rodzinie byłem „starszym synem”. Nie miałem brata, więc nie było takiej prostej analogii do sytuacji z przypowieści, natomiast muszę przyznać, że pod względem zachowania bardzo pasowałem do starszego syna. Nie sprawiałem

<sup>1</sup> Henri J. M. Nouwen, *Powrót syna marnotrawnego*.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.